



biały kamyk

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Jaworniku



*Święty Michale Archaniele
wspomagaj nas w walce*



Drodzy Parafianie!

Oddajemy w Wasze ręce kolejny, już powakacyjny numer naszej gazetki parafialnej *Biały Kamyk*. Niestety wakacje szybko minęły, a wraz z nimi czas odpoczynku od pracy, szkoły, powszechnych

zajęć i obowiązków. Jak mówi bowiem stare przysłowie: *Wszystko, co dobre, szybko się kończy*.

Wakacje z pewnością były nie tylko czasem relaksu, ale również czasem, który poświęciliśmy na odbudowanie naszych sił zarówno fizycznych jak i duchowych, tym samym nadając naszemu życiu świeżości, radości, wewnętrznego spokoju wobec siebie i innych ludzi. Teraz jednak trzeba będzie na nowo zabrać się do naszej codziennej pracy i nauki szkolnej.

Wiemy, że praca jest koniecznością. Dzięki niej możemy zdziałać coś wspaniałego, coś co jest niezbędne innym do życia, słowem dzięki pracy możemy tworzyć rozmaite dobra, a jednocześnie czerpać radość i satysfakcję. Często bowiem w wyniku naszej pracy osiągamy coś wielkiego. Odwołajmy się w tym miejscu do Biblii. Pismo Święte już na samym początku mówi: *w pocie czoła będziesz pracował na kawałek chleba*. Te

słowa sprawdzają się w życiu wielu, bowiem są wśród nas ludzie, którzy ciężko pracują ocierając pot z czoła. Inni z kolei mają pracę lekką, ale nudną i też są zmęczeni, bo może pragną jakiego urozmaicenia. Można by wysnuć wniosek, że właśnie z tej to przyczyny wynikły wakacje – czas błęgiego odpoczynku. Jedni, korzystając z okazji, odbywają dalekie, kształtujące podróże. Inni podtrzymują zaniedbane więzi rodzinne – wzajemnie się odwiedzając. Są i tacy, którzy lubią spędzać czas na łonie natury, podziwiając jej piękno, mądrość i wspaniałość. Przyroda jest tym, w czym z pewnością odkrywamy Tego, którego całe życie szukamy, a którego w monotonii życia codziennego nie zauważamy – samego Boga.

Człowiek ma nie tylko pracować, ale szukać i poznawać Boga. Tego Boga, którego można znaleźć wszędzie – uczciwie pracując, podróżując, spędzając czas z rodziną, czy znajomymi, albo samotnie podziwiając piękno natury. Niech zatem czas pracy i nauki będzie dla nas czasem odkrywania Boga, tak abyśmy potrafili dostrzec w otaczającym nas świecie Jego potęgę i mądrość.

ks. Sławomir Głuszek

Dobry żart świętości nie wadzi ☺

– Wstawaj synu! Zbieraj się do kościoła! Dziś jest Boże Ciało. Chociaż raz w roku poszedłbyś do kościoła!

– Dobrze tato – odpowiada syn.

Wstał i poszedł do kościoła, tak jak ojciec kazał, ale po upływie pół godziny wrócił do domu.

Ojciec zdziwiony pyta:

– Synu, co tak szybko wróciłeś? Już po procesji?

– Tato dziś kościół nieczynny. Będzie jakieś malowanie czy coś, bo meble z kościoła wynoszą, a ja głupi nie jestem, żeby za darmo w świątecznym dresie malowanie komuś robić!

W trakcie ślubu u Dominikanów ojciec prowadzący zapomniał, jak pan młody ma na imię, więc odsunął mikrofon na bok i po cichu pyta:

– Jak pan ma na imię?

Pan młody zestresowany nic się nie odzywa, więc Dominikanin powtarza trochę głośniejsze:

– Jak pan ma na imię?

Pan młody dalej nic, a cały kościół powoli, nie wiedząc o co chodzi, zaczyna szemrać, więc Dominikanin jeszcze głośniejsze:

– Jak pan ma na imię?

Pan młody w końcu zebrał się w sobie. Wstał, podszedł do mikrofonu, pochylił się i odpowiada:

– Pan ma na imię Jezus.

Jasiu wraca po szkole do domu. Mama pyta:

– Jasiu i jak tam w szkole?

– Dobrze, mamu.

– A jak tam religia?

– No, pani nam opowiadała jak Mojżesz wyprowadzał lud wybrany z ziemi egipskiej.

– To powiedz, jak to było.

– Więc tak: szli, szli, szli i doszli do Morza Czerwonego, Mojżesz wyciągnął telefon komórkowy, zadzwonił po ekipę budowlaną, ekipa wybudowała most, przeszli na drugą stronę i poszli dalej.

– Jasiu! Pani wam to powiedziała?!

– Mamu, jakbym powiedział to tak, jak pani opowiadała to nigdy byś w to nie uwierzyła.

Materiał zaczerpnięty ze strony internetowej:

<https://www.goldenline.pl/grupy/Pozostale/humor-dowcip/religijne,10931/s/6?hl=trwa>

Nowy rok – wrzesień 2018

Nie potrafię pisać. Myśli cisną się nieuporządkowane. Skaczę z jednej na drugą, szukając celu. Czuję go, ale tylko intuicyjnie, nie da się uchwycić, ujarzmić w poukładanych liniijkach.

Życie jakby inne. Bardziej własne, niż wspólne. Trochę żal, trochę wkurza. Czasem zmusza do bolesnego przełamania miłej prywaty, lenistwa w imię obowiązku dobra wspólnego – przecież ono królowało przez ostatnie pół wieku...

Co kogo obchodzi, co myślę, co cenię, co chciałbym przekazać... Komu? Starsi powinni już wiedzieć, a jeśli dotychczas bronili się przed sensem, to i tak się nie ruszą... A młodzi? Młodzi nie biorą nawet do ręki tego pisma, a zwłaszcza przydługich wypocin sztywnego wapniaka.

A jednak spróbuję.

Nowy rok...

Zaczyna się nowy rok...

Coś się chyba gościowi pomieszało, we wrześniu?

A jednak tak. Rytm natury wskazuje właśnie na wrzesień. Przyroda w pełni dojrzała, powoli chyli się do zimowego odpoczynku. Rolnicy zbierają plony i zaczynają planować na rok przyszły.

Dzisiaj większość z nas nie pracuje już na gospodarce, ale ten naturalny porządek trwa nadal i w naszych rodzinach i w społeczeństwie. Właśnie w lecie zwykle wypoczywamy i nabieramy sił do kolejnych zadań – planujemy przyszłość. Szczególnie wyraźnie widać to w naszych rodzinach, a zwłaszcza gdy są w nich jeszcze dzieci szkolne.

Tak i we wrześniu 2018 zaczyna się też nowy rok.

Spróbuj określić najważniejszy cel na najbliższe miesiące. Cel własny...

Najpierw wyrzut sumienia, muszę jeszcze tyle naprawić, aby móc budować wyżej.

Co się zmieniło, co jest już nieaktualne. Czego mogę już tylko żałować i mieć nauczkę na przyszłość.

A więc konkretny plan – jak zlikwidować bałagan, jak osuszyć łązy, wynagrodzić krzywdy...



Co potem, co jest najważniejsze?

Tutaj piętrzy się wiele spraw z różnych sfer życia.

Pierwsza i najbardziej własna, czasem bolesna wyrzutem, bezradna, zniechęcona czy obojętna, może prawie już zapomniana – jest moja wiara.

Mój Bóg, czy tutaj bliźniutko wypełniający me serce w każdym momencie i w każdym miejscu? A może tylko z boku, czekający z wyciągniętymi ramionami i... omijany z zażenowaniem.

Pomyśl i posłuchaj szczerze – znaczy pomódl się, a wtedy odnajdziesz swe miejsce, cel i drogę.

Modlitwa oświeci rozum, da wolę i wzmocni siły. Musisz tylko posłuchać Jego głosu i zażarcie prosić, gdy przestajesz słyszeć. A dobra nasza wola będzie przygasać, siły słabnąć – wiemy to i znamy wszyscy.

Wybierz jedno, a najwyżej kilka prostych codziennych postanowień i trwaj przy nich. I wracaj, zaraz, gdy tylko się zagubisz.

Przemyśl też inne swoje wady czy zaniedbania.

Wreszcie zamierzenia i plany.

Rodzina – małżonek, dzieci, rodzice...

Praca, nauka – cele i trudności.

Mała i wielka Ojczyzna – parafia, wioska, Polska.

Dostaję przecież tak wiele, a czy coś daję? Czy mógłbym więcej i lepiej?

Zatrzymaj się nad tym wszystkim sam. Spotkaj z najbliższymi. Wytocz cel na nadchodzący czas.

Dokąd idziesz przyjacielu w ten nowy rok?

Andrzej Pawłowski

KTO ŚPIEWA – DWA RAZY SIĘ MODLI!

Wraz z nadejściem września rozpoczyna się nowy rok formacyjny w naszej parafii i Schola Dzieci Bożych wraca na Mszę Św. o godz. 11:00 ☺ 🙏 🎵 🎸

Przez ostatni rok sporo się działo. Nauczyliśmy się wielu nowych piosenek, odwiedziliśmy ks. Mariusza w Zakopanem i zorganizowaliśmy w kościele nasz coroczny koncert kolęd. Na spotkaniach czas poświęcamy nie tylko na śpiew, ale i na rysunek, zabawy i integrację. Bardzo lubimy wychodzić na świeże powietrze, gdy tylko jest taka możliwość. Scholka prężnie się rozwija, ciągle witamy w naszym gronie nowe

duszyczki, chętne do wspólnego spędzania czasu i chwaleń Pana swoimi głosami. Wkładamy całe serce w oprawę „naszej” cotygodniowej Mszy Św. Czasami zdarzy się, że powiniene nam się noga – coś nie wyjdzie, ale wtedy próbujemy jeszcze raz i staramy się 2x mocniej. Z radością przyjmujemy każdą kolejną osobę, bo nic nie zastąpi atmosfery panującej na Scholi! :)

Spotykamy się w każdą **sobotę o godz. 10:00** w salce katechetycznej na plebanii. Serdecznie zapraszamy zarówno dziewczynki jak i chłopców (Tak, tak! Nie jesteśmy tylko żeńską scholą! ☺) z klas 1-6 szkoły podstawowej. Do zobaczenia! :)

Peregrynacja figury św. Michała Archanioła podczas Uroczystości Wniebowzięcia NMP

Tekst: Wacław Szczotkowski

Wszystkim nam, ludziom wierzącym, bardzo potrzeba takich wydarzeń i doświadczeń, jakie mieliśmy okazję przeżyć w połowie sierpnia, w naszej rodzinie parafialnej. Dzięki staraniom Ks. Proboszcza, gościliśmy w jawornickiej świątyni św. Michała Archanioła. Było to możliwe, ponieważ ten znamienity Boży posłaniec, przybył w znaku figury, z włoskiego sanktuarium w Monte Sant Angelo na Górze Gargano. Św. Michał Archanioł, najważniejszy spośród aniołów, obdarzony jest przez Boga szczególnym zaufaniem. Jest uważany za anioła sprawiedliwości i sądu, łaski i zmiłowania. Jego imię znaczy „Któż jak Bóg”. W Apokalipsie św. Jana, Archanioł pojawia się na niebie i walczy ze smakiem. Dlatego pomaga w walce ze złem tym, którzy się do niego zwracają.

Figura św. Michała Archanioła z Sanktuarium na Gargano wykonana została w roku 1507 przez rzeźbiarza Andreo Contucciego zwanego Sansovino. Przedstawia ona Księcia wojsk niebieskich w stroju legionisty rzymskiego, pod którego stopami leży pokonany Szatan. Pomysłodawcą stworzenia figury był kard. Antonio z Monte San Savino. Sanktuarium św. Michała Archanioła powstało na Górze Gargano na pamiątkę objawień archanielskich, jakie miały tam miejsce w końcu V wieku. Jest to jedyna świątynia na świecie niepoświęcona ludzką ręką. Do dziś przybywają tam rokrocznie miliony pielgrzymów. Miejsce to zasłynęło niezwykle łaskami.

Przygotowania do wizyty św. Michała Archanioła

Niedziela 22.07.2018 – Kazanie księdza proboszcza dotyczące kultu św. Michała Archanioła.

Niedziela 29.07.2018 – kolejne kazanie przybliżające niebieskiego mocarza św. Michała Archanioła

Niedziela 05.08.2018 – początek nowenny do św. Michała Archanioła przed peregrynacją jego figury

Niedziela 12.08.2018 – duchowe przygotowanie do peregrynacji figury św. Michała Archanioła prowadził ks. Marian Polak ze Zgromadzenia Księży Michalitów.

Nauczanie zawarte w niedzielnych przemówieniach Księdza Proboszcza oraz Księdza Mariana Polaka, miało przysposobić parafian do wydarzenia nawiedzenia jawornickiej wspólnoty, przez figurkę św. Michała Archanioła. Kazania, które pełniły rolę uprzedzającej zapowiedzi, nastrajały, wywoływały pewnego rodzaju napięcie i wzmacniały pragnienie rychłego spotkania. To jest mniej więcej tak, jak z oczekiwaniem na przybycie do domu niezwykłego gościa, który zapowiedział swoją wizytę. Im bliżej jego odwiedzin tym bardziej jesteśmy podekscytowani i czujemy uniesienie i fascynację. Także wzbudzane i wywoływane rozmowy domowników na temat mającego przybyć gościa, mają się przysłużyć

właściwemu przygotowaniu do spotkania. Taką właśnie analogią możemy posłużyć się, próbując opisać okres przygotowań do peregrynacji. Właściwym ukierunkowaniem naszych przygotowań na spotkanie ze św. Michałem była nowenna, która rozpoczęła się w niedzielę 05.08. 2018 r. Precyzując – okres od 22.07 do 14.08 został objęty klamrą duchowych przygotowań naszej wspólnoty parafialnej, do wizyty wyjątkowego gościa – św. Michała Archanioła.



14.08 – 16.08 – czas peregrynacji

14.08.2018 – Wigilia Wniebowzięcia. Wieczorną porą wspólnota parafialna powitała św. Michała Archanioła w znaku figury z groty objawień na Górze Gargano. Przeżyliśmy również wieczór modlitewny ze św. Michałem Archaniołem, który rozpoczął się Apelem Jasnogórskim.

15.08.2018 – Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. W naszej parafii ranga tego dnia została spotęgowana przez peregrynację figury św. Michała Archanioła. Dzień podniosły, ze względu na protektorat dwóch niebosiężnych wspomóżycieli, najpotężniejszej z ludzi Najświętszej Bożej Rodzicielki i najpotężniejszego z duchów św. Michała Archanioła zwierzchnika zastępów niebieskich. W towarzystwie św. Michała Archanioła parafia gromadziła się na Eucharystii i wspólnej modlitwie oddając cześć NMP Wniebowziętej i wielbiąc Boga w Trójcy Świętej Jedyne.

16.08.2018 – dzień pożegnania Figury św. Michała Archanioła. Spotykaliśmy się na Eucharystii, a także osobistej i wspólnotowej modlitwie. Mieliśmy okazję przy pomocy niebiańskiego gościa umocnić naszą wiarę, prosić o pomoc w walce ze złem oraz wszelkie łaski jakie są nam potrzebne na chrześcijańskiej drodze do świętości.

Szkaplerz św. Michała Archanioła

Jednym z charakterystycznych świadectw i przejawów peregrynacji była możliwość przyjęcia Szkaplerza św. Michała Archanioła. Szkaplerz św. Michała Archanioła jest zewnętrznym znakiem powierzenia się św. Michałowi Archaniołowi i przynależności do Rodziny Michalikiej. Celem jego noszenia jest odnowienie czci św. Michała Archanioła. Osoby, które przyjęły szkaplerz są wezwane do ofiarnej służby Chrystusowi i Jego Kościołowi, zgodnie z duchem Zgromadzenia św. Michała Archanioła, zawartym w hasłach „Któż jak Bóg” i „Powściągliwość i Praca”.

Podsumowując...

Cel jaki przyświecał peregrynacji, to próba odnowy życia duchowego wspólnoty parafialnej oraz odnowa osobistego spotkania z Chrystusem naszym Panem i Zbawicielem. Św. Michał Archanioł poprzez swoją obecność w symbolu figury z Góry Gargano przybył do Jawornickiej wspólnoty, aby pomóc w spotkaniu z Panem Bogiem, wesprzeć w walce ze złem, pokusami i grzechem, wziąć nas pod swoje skrzydła i pogłębić wzrost duchowy

poprzez pobożną modlitwę oraz regularne przystępowanie do sakramentów świętych. Św. Michał Archanioł pragnie w ten sposób ułatwić nam dążenie do świętości, prowadząc drogą Chrystusowej Ewangelii. Jeżeli podejmiemy się realizacji tej chrześcijańskiej misji, którą ożywił w naszej pamięci podczas peregrynacji, możemy liczyć na Jego wsparcie. On motywuje do duchowej walki wskazując, że nie wolno nam siedzieć z założonymi rękami i przyglądać się obojętnie, jak wszędzie panoszy się zło. Dlatego, by był widoczny efekt spotkania z tym potężnym patronem, nie możemy być bierni.

Ponadto mamy świadomość, że najważniejsze owoce peregrynacji są niewidoczne dla oczu, bo dokonują się w sercach ludzi wierzących.

Egzorcyzm papieża Leona XIII

Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Oby go Bóg pogromić raczył, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu niebieskich zastępów, szatana i inne duchy złe, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen. ■

Słowo do Młodych...

„Gdzie dwóch albo trzech gromadzi się w Moje imię, tam jestem pośród nich” (Mt 18, 20).

Wierząc w prawdziwość tych słów, Grupa Apostolska „Wspólnota” serdecznie zaprasza do siebie młodzież naszej parafii! TAK, ZAPRASZAMY WŁAŚNIE CIEBIE!

Kim jesteśmy? Jesteśmy niezwykle ciekawymi osobami o przeróżnych zainteresowaniach. Łączy nas Chrystus, którego w cotygodniowych spotkaniach pragniemy spotykać, poznawać Go i nieść innym. Wielu osobom zdaje się, że jesteśmy dla wybranych, że trzeba mieć głęboką wiarę, „być katolem”. Nic bardziej mylnego. Jesteśmy dla wszystkich młodych „stojących w wielkich drzwiach Kościoła”. Zatem jeśli szukasz Boga, będziemy to robić razem z Tobą, bo przecież razem rażniej.

Wbrew stereotypom, nie jest u nas nudno. Owszem, cały czas towarzyszy nam modlitwa ☩, ale spotkania mają różne formy: spotkania z Pismem Świętym, prace w grupach, wieczory pogodne czy filmowe to tylko niektóre z nich 😊. Organizujemy weekendowe Dni Skupienia (jak choćby te kwietniowe, opisane we wcześniejszym numerze Kamyka),

wyjazdy do kina, ogniska itp. Przeto czy jemy, czy pijemy, wszystko na chwytę Bożą czynić chcemy! Jest też z nami nasz opiekun - ksiądz Stawomir, który zawsze

służy nam pomocą, fachową wiedzą, dobrą radą oraz dba o wesołą atmosferę naszych spotkań.

Ale cóż tu mówić, przyjdź i przekonaj się sam! Spotykamy się w każdy piątek roku szkolnego na mszy wieczornej o godzinie 18, a później w salce na plebanii. Wcześniej, o 17 jest także próba śpiewu ☩, co by liturgia Mszy była nadzwyczaj piękna! Weź ze sobą kolegę, koleżankę, kuzyna, kuzynkę i sprawdź. Czekamy na Ciebie.

P. S. Z racji na treści przekazywane w czasie spotkań, a także swobodę bycia, kierujemy to zaproszenie do osób z klas 7 SP i starszych. Spokojnie, na młodszych jeszcze poczekamy, a chwilowo zapraszamy ich do służby ministranckiej i scholki :)

animatorzy GA



Odpust parafialny

Tekst: Ks. Sławomir Głuszek

W dniu 16 lipca, we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, obchodziliśmy coroczny odpust parafialny ku czci Matki Bożej Szkaplerznej. W naszej wspólnocie gościliśmy znanego już chyba wszystkim ks. Juliana Chabiniaka, kapłana pracującego na co dzień na Ukrainie. Ks. Julian głosił Słowo Boże na wszystkich Mszach Świętych a także przewodniczył uroczystej sumie odpustowej o godz. 18.00 połączonej z procesją wokół kościoła.

W wygłoszonych do nas homiliach ks. Julian wskazywał na ogromną rolę Maryi w dziele zbawienia, w historii Kościoła i w życiu każdego człowieka. Kaznodzieja wielokrotnie powtarzał, że każdy, kto uznaje Maryję za Matkę, nigdy nie zginie śmiercią męczeńską. Doskonałym przykładem jest św. Jan, który jako jedyny z Apostołów nie zginął wspomnianą śmiercią męczeńską. Zabrał on bowiem Maryję spod krzyża do siebie. Taka była ostatnia wola Jezusa umierającego na krzyżu. Pragnął On, aby każdy z nas wziął Maryję za swoją Matkę.

Wracając jednak do ks. Juliana. Jak podaje wstęp – jest on proboszczem w parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Tavrijsku, na wschodzie Ukrainy. Jego wspólnota parafialna liczy ok 150 osób. W parafii znajduje się główny kościół parafialny i sześć kaplic dojazdowych. Gdy rozpoczęła się wojna na Ukrainie, ks. Julian, w wyniku zaistniałej sytuacji i potrzeby jaka się zrodziła, zorganizował świetlicę dla dzieci z rodzin patologicznych. Świetlica zapewnia dzieciom

i młodzieży wyżywienie (często jedyny posiłek, jaki spożywają w ciągu całego dnia), ubrania, przybory szkolne i pomoc medyczną. Świetlica często jest jedynym bezpiecznym schronieniem dla tych młodych ludzi, którzy w domach swoich doświadczają przemocy, agresji i są świadkami destrukcyjnego wpływu nadużywania alkoholu.

Potrzeby utrzymania takiej placówki są bardzo wielkie, gdyż obecnie obiekt ten, został całkowicie zalany na skutek obfitych opadów atmosferycznych i braku odwodnienia budynku. Trwają prace remontowe. Każdy, kto chciałby wesprzeć ks. Juliana w dziele odbudowy świetlicy i tym samym pomóc dzieciom w potrzebie, może to uczynić poprzez swoją modlitwę oraz wsparcie finansowe. Wystarczy przelać dowolną kwotę na konto Bankowe: **PEKAO S.A. nr 55 1240 4650 1111 0010 5986 7929 z dopiskiem ofiara na świetlicę**. Ks. Julian w każdą środę odprawia Msze Św. i Nabożeństwo do MB Nieustającej Pomocy za dobroczyńców. Za wszelkie modlitwy i wsparcie finansowe z góry dziękujemy! ■



Św. Wacław I (ok. 903–929) – narodowy święty Czechów, patron Czech

Tekst zaczerpnięty z „Leksykonu Świętych”

Urodził się w Altbunzlau nad Łabą (dziś Stary Boleslav), na północny wschód od Pragi. Był wnukiem Ludmiły, najstarszym synem księcia Wratisława i Drahomiry. Jego babka Ludmiła zapewniła mu staranne wychowanie chrześcijańskie. Gdy w 921 r. zmarł jego ojciec, Wacław objął tron czeski jako jego następca. Ze względu na młodociany wiek regencję sprawowała w jego imieniu matka Drahomira, która mimo iż była chrześcijanką, obawiała się zbyt dużego wpływu teściowej na młodego króla i kazała w 921 r. zamordować Ludmiłę. W 922 r. Drahomira przekazała rządy swojemu synowi. Wacław złagodził poddaństwo chłopów, zreformował prawo i zajmował się chrystianizacją kraju. W tym celu umocnił więź z Kościołem frankońskim i związał się za pośrednictwem zaprzyjaźnionego króla niemieckie-

go Henryka I z Rzeszą, czym zraził do siebie czeską szlachtę. Pod wodzą jego brata Bolesława I utworzyła się silna pogańsko-narodowa opozycja, której członkowie w obecności Bolesława zamordowali w 929 r. Wacława w Altbunzlau.

Mord był całkowicie bezsensowny, ponieważ Wacław chciał prosić brata, by przejął władzę, a sam pragnął przyjąć w Rzymie święcenia biskupie, by powrócić do Czech jako pierwszy czeski biskup.

Bolesław I, następca Wacława na tronie czeskim, zbyt późno poznał zamysły swego brata i w zbudowanej przez Wacława katedrze św. Wita w Pradze, której poprzedniczką była rotunda św. Wita, wyraził wielki publiczny żal z powodu zabójstwa. W XIV wieku cesarz Karol IV, kierując się racjami politycznymi, ożywił kult świętego. Poleciał



Św. Wacław, Katedra św. Wita w Pradze

budownicemu katedr i rzeźbiarzowi Peterowi Parlerowi wznieść kaplicę św. Wacława, która została poświęcona w 1367 r. Umieszczona w niej jako relikwie hełm, kolczugę i włócznię św. Wacława.

Wspomnienie: 28 września

Ikona: jako książę w pancerzu, z tarczą i zieloną chorągwią (na obu atrybutach siedzi orzeł); często z mieczem (symbol morderstwa). ■

Ojciec nasz...

Tekst: Zofia Pawłowska

W porannych i wieczornych modlitwach, w codziennych różańcach, tysiącokrotnie powtarzamy – Ojciec nasz, któryś...

Czasem w modlitewnym skupieniu, a częściej w roztargnieniu – Ojciec nasz...

Aż, którejś niedzieli podczas Mszy Świętej, to pacierzowe słowo Ojciec stanęło przede mną jasne pewnością, że mówię do OJCA.

Pomyślałam – Abba. Mój Ojciec, z tklwym sercem – Tatusiu.

Ale, co to znaczy mówić do Boga – Tatusiu?

Być przytulonym silnymi ramionami, widzieć jasne pewne oczy wskazujące drogę, wiedzieć, że zawsze obroni.

Pojawiła się myśl o dzieciństwie – mała dziewczynka na kolanach tatusia przed ogniem.

Gdy dorastałam był mądrze wymagający, ale nie surowy. Zawsze mi wierzył, więc głupio było go okłamać.

I nigdy nie zdradził.

Tak sobie w czasie tej Mszy św. szybko pomyślałam – chyba właśnie taki jest Ojciec-Tatus.



Cima da Conegliano, Bóg Ojciec, XVI w

Wiernie kocha i po prostu jest.

Gdzieś już czytałam, że obraz ziemskiego rodzica daje nam wyobrażenie Boga-Ojca.

Od kilku miesięcy jestem pośrednim świadkiem dramatu – tatuś się „zakochał”, odszedł do nowej pani, innych dzieci. Stare dzieci i stara żona, ze starym jak świat bólem, zostały w domu...

Jaki obraz Ojca-Boga poniosą w życie ci chłopcy?

Ja wiem, że to nie Dzień Ojca i tekst nie na czasie, ale piszę go jako niewysłany list do tego człowieka, który jest przecież wierzącym katolikiem. I do Was, którym podoba się koleżanka, a żona już nudna...

Ojciec nie zdradza.

A na niebie jest Bóg sprawiedliwy. ■

Wywiad z księdzem Sławomirem



Gdyby zniesiono sakrament święceń, nie mielibyśmy Pana. Któż Go złożył tam, w tabernakulum? Kapłan. Kto przyjął waszą duszę, gdy po raz pierwszy wkroczyła w życie? Kapłan. Kto ją karmi, by dać siłę na wypełnienie jej pielgrzymki? Kapłan. Któż ją przygotowuje, by pojawiła się przed Bogiem, obmywając ją po raz ostatni we Krwi Jezusa Chrystusa? Kapłan, zawsze kapłan. A jeśli ta dusza umiera ze względu na grzech, kto ją wskrzesi, kto da jej ciszę i pokój? Znowu kapłan... Po Bogu kapłan jest wszystkim!... On sam pojmie się w pełni dopiero w niebie.

św. Jan Maria Vianney

Biały Kamyk: Porozmawiajmy o korzeniach. O miejscu, w którym wszystko się zaczęło. Proszę opowiedzieć o swoich korzeniach.

Ksiądz Sławomir: Miejscem, w którym wszystko się zaczęło jest Szpital Powiatowy w Suchoj Beskidzkiej, gdzie urodziłem się 11.04.1988 r., natomiast wychowywałem się w pięknej, malowniczej miejscowości jaką jest Grzechynia, położona u stóp Babiej Góry. Miejscowość Grzechynia należy do parafii w Makowie Podhalańskim. Jest to parafia Przemienienia Pańskiego, gdzie królują Matka Boża Opiekunka i Królowa Rodzin. Uczęszczałem jednak do kościołka, który jest kaplicą dojazdową w mojej rodzinnej miejscowości. Jest to kościół pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej i tam potem służyłem jako ministrant i lektor. Jeśli zaś chodzi o edukację, to ukończyłem szkołę podstawową w Grzechyni, a następnie gimnazjum i liceum w Makowie Podhalańskim, skąd wyruszyłem do Krakowa, by rozpocząć studia w seminarium.



B. K.: Zanim porozmawiamy o służbie Bogu i ludziom, wcześniej proszę opowiedzieć o swoich najbliższych. Nie jest Ksiądz jedynakiem, prawda?

Ks. S: Nie, nie jestem. Było nas dwóch. Ja i brat młodszy o rok. I tak wspólnie z rodzicami tworzyliśmy szczęśliwą rodzinę. Zarówno mama, jak i tata zawsze ciężko pracowali, żeby niczego nam nie brakowało. Tata był górnikiem. Pracował w kopalni K.W.K. Janina w Libiążu, a mama pracuje do dziś w sklepie w Makowie Podhalańskim. Brat natomiast jest pracownikiem stacji paliw. Mówiąc o rodzinie nie sposób nie wspomnieć o babci, która jest niezwykle ciepłą osobą. To ona zapewnia mnie wciąż o swojej modlitwie i wiem, że w tej kwestii zawsze mogę na nią liczyć.

B. K.: Wspominał Ksiądz, że od najmłodszych lat służył jako ministrant, a później lektor. Czy traktuje Ksiądz ten okres jako czas, kiedy stawiał Ksiądz pierwsze kroki na ścieżce prowadzącej w stronę powołania kapłańskiego?

Ks. S: Może nie od najmłodszych lat, bo ministrantem zostałem dopiero w czwartej klasie i to w zasadzie dzięki koledze, który zaczął pełnić posługę przy ołtarzu zaraz po przyjęciu Pierwszej Komunii Świętej. To właśnie on mnie namawiał, żebym został ministrantem, mówiąc, że będziemy razem służyć, że będzie fajnie itd. Na początku broniłem się trochę. Miałem pewien dystans, ale później przemyślałem to i stwierdziłem, że może warto. Pamiętam, jak powiedziałem w domu mamie, że chcę zostać ministrantem, a ona na to: „Absolutnie! Gdzieś tam się przewrócisz, albo zrobisz coś innego i będę się wstydziła!”. Chyba za dobrze mnie znała, a tak na poważnie podeszła do tego dość sceptycznie, prawdopodobnie myśląc, że to tylko słomiany zapał. Postawiłem ją jednak przed faktem dokonanym. Poszedłem z kolegą na mszę świętą, gdzie ubrano mnie od razu w komżę i uczestniczyłem w tej mszy. Co prawda nie służyłem, ale obserwowałem, jak robią to inni. Mama widząc mnie przy ołtarzu, zaakceptowała moją decyzję. Tak przez lata służyłem, najpierw jako ministrant, a później już jako lektor i trwało to, aż do ukończenia liceum. Oprócz tego angażowałem się w życie parafii, dzięki m.in. siostrze zakonnej – Iwonie Żmudzie, która obecnie pracuje na Osiedlu Podwawelskim w Krakowie. W tamtych czasach to właśnie ona miała pod swoją opieką ministrantów i na różne sposoby organizowała nam czas wolny. Co jednak nie zmienia faktu, że nigdy nie myślałem o kapłaństwie. Ani w szkole podstawowej, ani w gimnazjum taka myśl nawet nie przeszła mi przez głowę.

B. K.: I nigdy jako ministrant nie „podglądał” Ksiądz księży, którzy ubierali się do mszy? Nie podobała się Księdzu sutanna jako strój, ornat czy alba?

Ks. S: Nie byłem tym w ogóle zainteresowany, więc nie zwracałem na to uwagi.

B. K.: W takim razie w jaki sposób kształtowało się w Księdzu powołanie do życia w kapłaństwie?

Ks. S: Nie mogę zaprzeczyć, że do życia w kapłaństwie przygotowała mnie służba ołtarza, nie żadna oaza, czy grupa apostołska. Mówiąc trochę kolokwialnie, wyszedłem ze środowiska ministranckiego. Może niektórych rozczaruję, ale nie wydarzyło się w moim życiu nic spektakularnego, co pchnęłoby mnie do podjęcia decyzji

o wstąpieniu do seminarium. Droga mojego powołania kapłańskiego, może wydawać się z pozoru trochę prozaiczna. Podkreślam – z pozoru – a wszyscy wiemy, że pozory często bywają mylące. Wracając jednak do meritum – dopiero w szkole średniej pojawiły się pierwsze myśli o kapłaństwie. Zacząłem zastanawiać się nad tym, czy nie warto spróbować. Myślałem o seminarium, trochę z taką przezornością – jeśli nie spróbuję, to może się okazać, że za jakiś czas będę żałował. I całkiem niespodziewanie nadarzyła się okazja, żeby zaobserwować życie kleryków z bliska. Mianowicie, mój katecheta ogłosił uczestnictwo w tzw. dniach otwartych w seminarium w Krakowie. Wybraliśmy się więc z kolegami. Na miejscu braliśmy udział m.in. w modlitwach, mszy św., w zwiedzaniu seminarium. Ponadto dowiedzieliśmy się jak wygląda dzień w seminarium, co i w jakich godzinach się robi itd. Koledzy stwierdzili, że w takim seminarium to strasznie ciężko i tak, to w ogóle nie da się żyć, a mnie się spodobało, więc postanowiłem spróbować. Towarzyszyła mi również taka myśl, że mam tak zwany rok „zapasu” z racji tego, że uczyłem się w liceum, które trwało trzy lata w przeciwieństwie do czteroletniego technikum. Postanowiłem więc wykorzystać ten rok na takie rozeznanie.

B. K.: Skoro dziś rozmawiamy, domyślam się, że rozeznanie wypadło pomyślnie.

Ks. S: Tak. Nawet bardzo. Na pierwszym roku w seminarium wszystko było takie fajnie, bo nowe. Całkowicie zmieniła się perspektywa. Człowiek poznawał wiele osób, zgłębiał tajniki jeszcze nie teologii, ale filozofii (pierwszy i drugi rok to jest filozofia, a dopiero później pojawia się taka stricte teologia). Po tym zachłyśnięciu się życiem w seminarium, przyszła pierwsza sesja zdana pomyślnie. Lata w seminarium mijały bardzo szybko. Czułem się tam dobrze, a Bóg dawał różne znaki potwierdzające, że jestem w tym miejscu, w którym być powinienem. Co jednak nie zmienia faktu, że zdarzały się pewne wątpliwości. Miałem nawet taki kryzys, kiedy przyjechałem do domu, odstawiłem walizki w kąt i oznajmiłem, że nie wracam do seminarium. Dość szybko jednak zażegnałem ten kryzys i wróciłem.

B. K.: Jak w takim razie zareagowała rodzina najpierw na wieść o wyborze drogi kapłańskiej, a później o tym, że jednak Ksiądz zamierza zrezygnować z podjętej wcześniej decyzji?

Ks. S: Moja mama na wieść o kapłaństwie zareagowała, trochę podobnie jak na mój pomysł bycia ministrantem. Podchodziła do tego sceptycznie. Chciała, żebym został w domu. Myślę, że jak każda matka chciała mieć dzieci przy sobie. Nawet na początku próbowała mi wyperswadować myśl o kapłaństwie; nieskutecznie – jak widać. Natomiast tata zawsze wspierał moje decyzje i tą o kapłaństwie również. Rodzice chcą dla swoich dzieci jak najlepiej, więc jeśli ja czułem się szczęśliwy w moim powołaniu, a teraz w moim kapłaństwie, to moi rodzice

też byli szczęśliwi, bez względu na to, jak to powołanie we mnie dojrzewało i jakie trudności, czy wątpliwości musiałem pokonać. Muszę tutaj również podkreślić, że prawdą jest, iż pierwszą szkołą kształtowania powołania kapłańskiego jest rodzina i duży wpływ na to mają rodzice. W moim przypadku również wspomniana wcześniej babcia, która nieustannie zapewniała mnie o swojej modlitwie.



B. K.: Seminarium to nie tylko czas poświęcony nauce. Co robi kleryk, kiedy nie zgłębia tajników teologii, filozofii, czy innych fascynujących rzeczy, o których przeciętny człowiek nie ma pojęcia?

Ks. S: Jest tego bardzo dużo, ale może skupię się na tym, co ja najbardziej lubiłem robić, poza oczywiście spacerami, kiedy to opuszczaliśmy mury seminarium i przemierzaliśmy ulice Krakowa. (Wyglądało to tak, że wychodziliśmy na spacer zawsze w parach, bo nie było mowy o samotnych przechadzkach). Moją ulubioną atrakcją był coroczny wyjazd po dary jesieni. Jeździliśmy z woźnym z seminarium po parafiach, które były parafiami rolnymi i przywoziliśmy np. ziemniaki, które były przeznaczone na potrzeby kleryków, czy też zawoziliśmy te dary do sióstr zakonnych, albo np. do domu samotnej matki. Ponadto w grupie młodych ludzi nigdy nie brakuje poczucia humoru. Robiliśmy sobie nawzajem wiele żartów. Zostawialiśmy sobie np. różne niespodzianki w łóżkach, w kapciach, a czasem nawet w modlitewnikach. Niektórzy, powiedziałbym, przeżyli lekki szok na widok takiej niespodzianki, ale co to za niespodzianki były, to niech zostanie tajemnicą. Pomysłów w każdym razie nam nie brakowało. Muszę jednak przyznać, że cieszę się, iż okres seminarium mam już za sobą.

B. K.: Bycie kapłanem wiąże się z wieloma wyrzeczeniami – rezygnacja z małżeństwa, z ojcostwa, z założenia własnej rodziny. To nie jest łatwa decyzja.

Ks. S: To prawda. Nie łatwo podjąć taką decyzję. Nie ukrywam, że w moim przypadku myśli o małżeństwie gdzieś tam się pojawiały. Nie były to poważne myśli, bo gdyby było inaczej, to może bym coś wymyślił. A tak na poważnie, to nie jest tak, że decydując się na taki krok, człowiek skazuje się na samotność. Kapłan nigdy nie jest samotny. W jego życiu zawsze jest obecny Pan Bóg i ważna jest w kapłaństwie relacja z Nim. Jeśli człowiek się modli i szuka nieustannie tej relacji, to serce jest jakby wypełnione Bożą Miłością. Wiadome, że nie zastępuje to całkowicie relacji z ludźmi, dlatego tak istotne jest zaangażowanie w życie parafii, obecność wśród



młodzieży, praca z dorosłymi, czy inne inicjatywy, które w jakiś sposób rekompensują pewne braki. W pamięci przechowuję też słowa św. Alberta, który powiedział kiedyś: „Kto porzuca wszystko dla miłości Boga, wie, że zostawił niewiele w porównaniu z tym, co znalazł; ponieważ znajduje w Bogu tyle dóbr, że uważa całą resztę za nic. Pozostawił rodziców i znajduje Pana; pozostawił dzieci, a znajduje wiele dzieci duchowych; pozostawił dobra materialne, a znajduje dobra duchowe; pozostawił ludzi, a znajduje Anioły”.

B. K.: Brzmi to rzeczywiście pięknie. Jednak skupmy się na innej kwestii. Po ukończeniu seminarium, w dużej mierze pewne decyzje dotyczące Księdza przyszłego życia, zaczął podejmować ktoś inny. Mam na myśli metropolitę, który wyznacza księżom parafię, w której później posługują. Jak to było w Księdza przypadku? Jaką drogę Ksiądz przebył, zanim dotarł do Jawornika?

Ks. S: Nie jest tajemnicą, że Kościół opiera się na pewnej hierarchii, dlatego wybierając drogę kapłańskiego powołania, człowiek liczy się z tym, że będzie uzależniony od decyzji innych. W moim wypadku pierwszą placówką, na której było mi dane posługiwać będąc diakonem, była parafia Matki Bożej Bolesnej w Modlnicy. Spotkałem tam niezwykle człowieka o wielkim sercu – księdza Jana Adamusa – podróżnika, który uwielbiał pielgrzymować. Nauczył mnie on wielu rzeczy – choćby podstaw posługi duszpasterskiej, czy pracy w kancelarii. Miałem tam wiele obowiązków, głównie opierających się na pracy z młodzieżą. Drugim miejscem, do którego skierowano mnie, była parafia św. Pawła Apostoła w Wieliczce w Krzyszkowicach. Tam w zasadzie pełniłem podobne funkcję, choć było nas czterech wikarych, więc wyglądało to trochę inaczej niż obecnie w Jaworniku, gdzie posługuję, od ubiegłego roku. Trzeba przyznać, że praca w mieście, różni się nieco od pracy na wsi. Jest nas tu mniej, a w Jaworniku obowiązków nie brakuje. Zajmuje się tu m.in. Grupą Apostolską, prowadzę I i III Krąg Rodzin, prowadzę także zbiórki z ministrantami, redaguję Biały Kamyk, pracuję w szkole i tak można by tu jeszcze wymieniać i wymieniać.

B. K.: Zatem proszę opowiedzieć w jaki sposób został Ksiądz przyjęty przez parafian w Jaworniku?

Ks. S.: Bardzo serdecznie. Ludzie sami do mnie podchodzili, przedstawiali się, mówili, że np. są zaangażowani w pracę przy parafii, należą do Kręgu Rodzin, czy do chóru. Wiele osób też przedstawił mi Ksiądz Proboszcz, dzięki czemu szybko udało mi się zaaklimatyzować

w Jaworniku. Poza tym posługiwał tu wcześniej mój kolega z seminarium, który może niewiele mi przekazał jeśli chodzi o pracę w Jaworniku, chcąc zapewne, abym sam poznał ją jak najlepiej i w żaden sposób się do niczego nie uprzedzał, ale muszę przyznać, że przygotował mi dobry grunt. Pracę zarówno księdza Mariusza, jak i jego poprzedników bardzo mocno widać w parafii.

B. K.: To prawda. Wróćmy jednak do kapłaństwa. Co według Księdza znaczy być fajnym księdzem? Przecież każda parafia takiego właśnie księdza oczekuje.

Ks. S.: Według mnie fajny Ksiądz to taki, który nie tylko potrafi się pięknie modlić, ale także taki, który jest blisko ludzi. Potrafi z nimi rozmawiać, wysłuchać, widzi ich potrzeby, zmartwienia, potrafi wesprzeć dobrym słowem, czasem może radą. Jest otwarty, życzliwy, słowem – do tańca i do różańca.

B. K.: W takim razie jaki ideał kapłaństwa nosi Ksiądz w sobie? Na kim się Ksiądz wzoruje?

Ks. S: Ksiądz powinien być przede wszystkim głęboko wierzący. Ważna jest więc wspomniana wyżej relacja z Panem Bogiem. Po drugie kapłan musi być otwarty na ludzi. Warto tutaj przywołać osobę Jana Pawła II, który pokazał jak budować relacje nie tylko z Bogiem, ale też z drugim człowiekiem, jak dostrzegać tego biednego na samym dole i tego na samej górze. Jeśli chodzi o świętych, którzy gdzieś tam patronują mojej osobie, to jest to niewątpliwie św. Marek Ewangelista, którego imię noszę jako moje drugie, a także św. Piotr Apostoł (imię z bierzmowania) i oczywiście św. Paweł Apostoł, który patronuje mojemu rocznikowi seminaryjnemu. Nie ma świętego Sławomira, ale spokojnie, wkrótce może się to zmienić.

B. K.: Życzymy zatem, aby nie zabrakło Księdzu wytrwałości na tej drodze do osiągnięcia świętości. Zanim jednak przejdziemy do końcowych życzeń, proszę jeszcze powiedzieć, czym Ksiądz się interesuje i co Ksiądz lubi robić w wolnym czasie?

Ks. S: W wolnym czasie odsypiam. A tak na poważnie, lubię słuchać muzyki, a ściślej folku góralskiego, trochę też czytam. Na przykład ostatnio nadrobiłem zaległości i udało mi się przeczytać „Chatę” Paula Younga, a teraz jestem w trakcie lektury „Bóg jest dobry” księdza Grzegorza Kramera.

B. K.: W takim razie, czy miałby Ksiądz na koniec jakieś życzenia, którymi chciałby się podzielić z mieszkańcami Jawornika?

Ks. S: Tak. Jedno jest szczególne. Życzyłbym sobie, żeby mieszkańcy Jawornika częściej odnajdywali drogę do naszego parafialnego kościoła. Ponadto mam nadzieję, że nie zabraknie mi tutaj życzliwości ludzi, którą wciąż jestem otaczany. Zapewniam również o swojej modlitwie i o modlitwę w mojej intencji pokornie proszę swoich parafian. ■

15 września – Matki Bożej Bolesnej

Dział „Kamyczek dla dzieci” opracowała Lucyna Bargieł

Maria, Matka Pana Jezusa nazywana jest też Bolesną. Dlaczego? Ponieważ całe życie trwała przy swoim Synu i razem z nim cierpiała dla zbawienia ludzi. Wymienia się siedem boleści, jakby siedem mieczy, które przeszły Jej serce:

Boleść pierwsza: Proroctwo Symeona;

Boleść druga: Ucieczka do Egiptu;

Boleść trzecia: Szukanie Pana Jezusa, który pozostał w świątyni;

Boleść czwarta: Spotkanie Pana Jezusa dźwigającego krzyż;

Boleść piąta: Śmierć Pana Jezusa na krzyżu;

Boleść szósta: Złożenie martwego ciała Syna na kolana Matki;

Boleść siódma: Złożenie Pana Jezusa do grobu.

„Maryjo – Matko Jezusa, Małżonko Józefa, całuję ze czcią Twoje święte, spracowane ręce: ręce, które piaszowały małego Jezusa, – ręce, które prały Mu pieluszki, – ręce, które dźwigały dzban z wodą, – ręce, które przygotowywały świąteczny posiłek, – ręce, które tkały tunikę Jezusowi, – ręce, które

sprzątały dom nazaretański, – ręce, które zamykały oczy świętemu Józefowi, – ręce, które żegnały Jezusa opuszczającego dom, – ręce, które obejmowały martwe ciało Chrystusa, – ręce, uniesione w modlitwie. Całuję Twoje święte, spracowane, miłosierne ręce”.



WSPOMNIENIA Z WAKACJI

Autor: Bożena Forma

W przytulnych salach,
przy małych stoliczkach
dzieci swe miejsca zajęły.
Witaj przedszkole,
nasze kochane!
Szybko wakacje minęły.

Weźmiemy do ręki
pędzelki i kredki
i duże kartki papieru.
Malować będziemy
wspomnienia z wakacji,
nie zwlekaj,
zaczynaj swe dzieło.

Tu słyszeć morze
a tam górski potok,
widać w oddali wiatraki.
Myśli, marzenia,
piękne wspomnienia,
malują nam przedszkolaki.

Chociaż dni chłodne
już wkrótce nastaną,
znikną barwy jesieni.
W naszym przedszkolu
wciąż pozostaną
ślady słonecznych promieni.



Rozszyfruj list,
wpisując w miej-
sce obrazków od-
powiednie wyrazy.
Litery z ponume-
rowanych krutek
tabel przenieś
do diagramu pod
listem i odczytaj
radę związaną
z korespondencją.

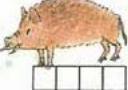


Zaszyfrowany list z wakacji do przyjaciela

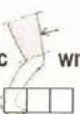
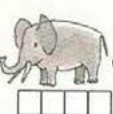
D  I  ku

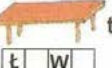
Miło Cię zawiad  ić, że w t  cie naszej wy  ki za 3  mieliśmy

się w  kach, nad Jezio  jskim.  lica jest ws  ała.

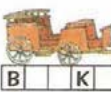
W  u  jące wy  opienne  sy  nowe, prawie  ie.

Odur  aromaty unoszą się do  . Różn  lorowe otoczenie jest

przec  wne. Na  ieniu nie  kim przy  złociste  ce. Jeziora

Isną b  tkowo i sz  gdowo. Nad u  nymi po  u  zą się

tysiące pstro  ych owadów. Ze wszech s  i roz  na muzyka. W tym

rajskim świecie my  my, baraszkujemy,  ejemy. W  spędzamy

 omicie. Żał, że nie ma tu Ciebie. Twój  asz.

1 2 R 3 4 U J A C L 6 4 9 P 1 10 6 E 9 1 7 5 K 5 2 8 6 3



Intencje mszalne

10. 09. 2018, PONIEDZIAŁEK

7.00 ++ s. Teresa Suder 13. r. śm., jej rodzice i dziadkowie
18.00 + Stanisław Braś – od córki Bożeny z mężem

11. 09. 2018, WTOREK

7.00 ++ Józefa i Joanna Sołtys oraz Kazimierz Sołtys
18.00 Dziękczynno-błagalna z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, zdrowie, opiekę MB w rocznicę ślubu

12. 09. 2018, ŚRODA

7.00 + Anna Łapa – od bratowej z rodziną
18.00 + Leokadia Irla

13. 09. 2018, CZWARTEK

7.00 + Adam Włoch – od żony i dzieci
18.00 ++ Helena i Bolesław Mistarz

14. 09. 2018, PIĄTEK

7.00 + Franciszek Braś – od rodziny
18.00 ++ Jan Bidziński, Józef brat

15. 09. 2018, SOBOTA

7.00 + Stanisław Galas 4. r. śm.
18.00 1) Dziękczynno-błagalna z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, zdrowie dla Jadwigi i Janusza w 25. r. ślubu
2) rezerwacja

16. 09. 2018, NIEDZIELA

7.00 W 60. rocznicę ślubu. Podziękowanie Bogu za dotychczasowe łaski z prośbą o dalsze zdrowie, opiekę MB dla całej rodziny
9.00 1) + Urszula Dymek – od mamy i brata
2) Dziękczynno-błagalna z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, zdrowie dla Małgorzaty i Marka w 20 rocznicę ślubu
11.00 + Franciszek Filipek 5. r. śm.
15.30 Dziękczynno-błagalna z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, zdrowie, opiekę MB dla Teresy i Krzysztofa w 30. r. ślubu

17. 09. 2018, PONIEDZIAŁEK

7.00 Dziękczynno-błagalna z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, zdrowie, opiekę MB dla Angeliki i Krzysztofa w 1. rocznicę ślubu
18.00 + Stanisław Braś – od córki Małgorzaty z mężem

18. 09. 2018, WTOREK

7.00 ++ Zofia Kurowska 8. r. śm., Tadeusz mąż, Ryszard syn
18.00 + Stanisław Muniak 3. r. śm. – od córki Jolanty z rodziną

19. 09. 2018, ŚRODA

7.00 ++ Franciszek Łapa r. śm., Helena żona
18.00 1) rezerwacja
2) ++ Andrzej Oliwa, Maria żona, Antoni Łapa, żona Agnieszka, syn Władysław

20. 09. 2018, CZWARTEK

7.00 ++ Wojciech, Salomea, Waleria żony, Piotr Syrda, Zofia żona, Tadeusz syn i zmarli z rodziny
18.00 + Anna Chludzińska, jej rodzice

21. 09. 2018, PIĄTEK

7.00 + ks. Stanisław Polak
18.00 + Stanisław Braś – od chrześniaka Leszka z rodziną

22. 09. 2018, SOBOTA

7.00 ++ Franciszek Węgrzyn, Franciszek i Anna rodzice, Czesław, Maria i Anna Prokoccy
18.00 + ks. Stanisław Polak

23. 09. 2018, NIEDZIELA

7.00 ++ Stanisław Góralik 16. r. śm., Józef Górka, Maria Borowa

9.00 Dziękczynno-błagalna z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, zdrowie, opiekę MB dla Barbary i Roberta z okazji 15. r. ślubu.

11.00 ++ Józef Ostafin, Bogusław Kochan

15.30 Dziękczynno-błagalna z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, zdrowie dla całej rodziny

24. 09. 2018, PONIEDZIAŁEK

7.00 rezerwacja

18.00 rezerwacja

25. 09. 2018, WTOREK

7.00 + Stanisław Tatka – od córki Wandy z mężem

18.00 + Kazimierz Dymek – od Danuty córki, Zbigniewa syna, Marii Micek, Grażyny i Tadeusza Kawka i Magdaleny Turkot

26. 09. 2018, ŚRODA

7.00 + Maria Hołuj – od syna Tadeusza z żoną

18.00 rezerwacja

27. 09. 2018, CZWARTEK

7.00 + Władysław Bylica – od rodziców synowej z Myślenic

18.00 + Stanisław Braś – od wnuczek z ich rodzinami

28. 09. 2018, PIĄTEK

7.00 ++ Antonina Tatka 1. r. śm., Stanisław mąż

18.00 + Barbara Malina 22. r. śm.

29. 09. 2018, SOBOTA

7.00 rezerwacja

18.00 + Marian Braś

30. 09. 2018, NIEDZIELA

7.00 Dziękczynno-błagalna z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, zdrowie dla Marii i Jerzego w 35. rocznicę ślubu

9.00 rezerwacja

11.00 Dziękczynno-błagalna z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, zdrowie, opiekę MB dla Jadwigi i Bogusława w 40. rocznicę ślubu

15.30 + Walenty Pęcek w r. śm.

1. 10. 2018, PONIEDZIAŁEK

7.00 ++ Zofia Burkart, Tadeusz zięć. Teresa córka

18.00 Dziękczynno-błagalna z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, zdrowie, opiekę MB dla Marty i Marcina w rocznicę ślubu

2. 10. 2018, WTOREK

7.00 ++ Jan Polewka, Helena żona, Tadeusz i Adam synowie

18.00 W 47. r. ślubu Janiny i Jana. Podziękowanie za dotychczasowe łaski z prośbą o zdrowie, opiekę MB dla całej rodziny

3. 10. 2018, ŚRODA

7.00 + Maria Hołuj – od syna Marka z żoną

18.00 rezerwacja

4. 10. 2018, CZWARTEK

7.00 rezerwacja

18.00 ++ Zofia Kurowska, Tadeusz mąż, ich rodzice, Ryszard syn

5. 10. 2018, PIĄTEK

7.00 1) + Janina Szuba

2) Dziękczynno-błagalna z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, opiekę MB, zdrowie, dla ks. Rafała Wilkołka – int. od Grupy Modlitewnej „Margaretka”

18.00 ++ Bogusław Hudaszek 5. r. śm., Kazimierz Hudaszek, Wojciech Kołodziej

6. 10. 2018, SOBOTA

7.00 ++ Maria Szlachetka, Roman mąż, Stanisław syn

18.00 ++ Maria Kurowska, Kazimierz mąż, jego rodzice, Andrzej Chrapek, Bronisława żona, dusze w czyśćcu cierpiące

7. 10. 2018, NIEDZIELA

7.00 + Tadeusz Bednarczyk 5. r. śm.

9.00 1) Dziękczynno-błagalna w 45. r. ślubu z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, zdrowie, opiekę MB dla całej rodziny

2) Dziękczynno-błagalna w 44. r. ślubu z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, zdrowie, opiekę MB i zgodę w rodzinie

11.00 + Grzegorz Nowikow – od chrzestnego

15.30 ++ Kazimierz Siuta, jego rodzice, Andrzej Oliwa, Helena Szlachetka, Teresa i Andrzej Sołtys, zmarli krewni, znajomi, sąsiedzi, dusze w czyśćcu cierpiące

8. 10. 2018, PONIEDZIAŁEK

7.00 + Czesław Majda – od syna Edmunda z rodziną

18.00 Podziękowaniu Bogu za wszelkie łaski z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, zdrowie, opiekę MB dla członków Róży św. Rity – zelatorka Jadwiga Król i ich rodzin

9. 10. 2018, WTOREK

7.00 + Stanisław Tatka – od syna Stanisława z rodziną

18.00 + Stanisław Braś – od wnuka i wnuczki z Krakowa

10. 10. 2018, ŚRODA

7.00 + Maria Rączka – od córki Lucyny z rodziną

18.00 1) + Józef Kocur

2) + Antoni Mirek – od sąsiadów Gawel

11. 10. 2018, CZWARTEK

7.00 + Władysław Bylica – od Dyrekcji, nauczycieli i pracowników Szkoły Podstawowej w Jaworniku

18.00 + Dawidek Sala – od rodziców i brata Maćka w 1. r. śm.

12. 10. 2018, PIĄTEK

7.00 + Antoni Wyroba – od syna Arkadiusza z rodziną

18.00 ++ Stanisław Bylica w r. śm., Aniela żona, córka Jadwiga, Stanisław i Wiktoria Chrapek

13. 10. 2018, SOBOTA

7.00 Dziękczynno-błagalna z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, zdrowie dla Moniki w 18. rocznicę urodzin

18.00 + Stanisław Braś

14. 10. 2018, NIEDZIELA

7.00 O Boże błogosławieństwo, opiekę MB dla rodziny Magdaleny i Marcina

9.00 1) O Boże błogosławieństwo, zdrowie, opiekę MB dla Krystiana w 18. r. śm.

2) rezerwacja

10.00 Bugaj

11.00 Dziękczynno-błagalna z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, zdrowie, opiekę MB dla mieszkańców Tarnówki – int. od ubierających ołtarz na Boże Ciało

15.30 rezerwacja

Kalendarium liturgiczne

**12 wrzesień**

Środa, Dzień powszedni albo wspomnienie Najświętszego Imienia Maryi

13 wrzesień

Czwartek, Wspomnienie św. Jana Chryzostoma, bp i doktora Kościoła

14 wrzesień

Piątek, Święto Podwyższenia Krzyża Świętego

15 wrzesień

Sobota, Wspomnienie NMP Bolesnej

16 wrzesień

24. Niedziela Zwykła

17 wrzesień

Poniedziałek, Dzień powszedni albo wspomnienie św. Roberta Bellarmina, bp

18 wrzesień

Wtorek, Święto św. Stanisława Kostki, zakonnika, patrona Polski

19 wrzesień

Środa, Dzień powszedni albo wspomnienie św. Januarego, bp i męczennika

20 wrzesień

Czwartek, Wspomnienie św. męczenników Andrzeja Kim Taegon, Pawła Chong Hasang i Towarzyszy

21 wrzesień

Piątek, Święto św. Mateusza, Apostoła i Ewangelisty

22 wrzesień

Sobota, Wspomnienie bł. Bernardyny Marii Jabłońskiej, dziewicy

23 wrzesień

25. Niedziela Zwykła

26 wrzesień

Środa, Dzień powszedni albo wspomnienie świętych męczenników Kosmy i Damiana

27 wrzesień

Czwartek, Wspomnienie św. Wincentego a Paulo, prezbitera

28 wrzesień

Piątek, Wspomnienie św. Wacława, męczennika

29 wrzesień

Sobota, Święto św. Archaniołów: Michała, Gabriela i Rafała

30 wrzesień

26. Niedziela Zwykła

1 październik

Poniedziałek, Wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, dziewicy o doktora Kościoła

2 październik

Wtorek, Wspomnienie świętych Aniołów Stróżów

4 październik

Czwartek, Wspomnienie św. Franciszka z Asyżu

5 październik

Piątek, Wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej, dziewicy

6 październik

Sobota, Dzień powszedni albo wspomnienie św. Brunona, prezbitera

7 październik

27. Niedziela Zwykła

9 październik

Wtorek, Święto bł. Wincentego Kadłubka, bp

10 październik

Środa, Dzień powszedni albo wspomnienie bł. Marii Angeli Truszkowskiej, dziewicy

11 październik

Czwartek, Dzień powszedni albo wspomnienie św. Jana XXIII

12 październik

Piątek, Dzień powszedni albo wspomnienie bł. Jana Beyzyma, prezbitera

13 październik

Sobota, Wspomnienie bł. Honorata Koźmińskiego, prezbitera

14 październik

28. Niedziela Zwykła

Czytania mszalne na niedziele

16 wrzesień 2018 r., 24. niedziela zwykła

Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy sama wiara zdoła go zbawić? (Jk, 2, 14)

23 wrzesień 2018 r., 25. niedziela zwykła

Modlicie się, a nie otrzymujecie, bo się źle modlicie, starając się jedynie o zaspokojenie swych żądz (Jk, 4, 3).

30 wrzesień 2018 r., 26. niedziela zwykła

Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu byłoby lepiej uwiązać kamień młyński u szyi i wrzucić go w morze (Mk 9, 42).

7 październik 2018 r., 27. niedziela zwykła

Kto oddala żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo (Mk, 10, 12).

14 październik 2018 r., 28. niedziela zwykła

Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego (Mk 10, 25).

ŚLUBY

Grzegorz Mateusz Gawor i Karolina Maria Węgrzyn
Jarosław Grochol i Agnieszka Katarzyna Bobeł
Marcin Tomasz Tondera i Izabela Teresa Grabowska
Piotr Paweł Mądrała i Anna Helena Polewka
Ernest Marcin Zieliński i Monika Joanna Jaśkowiak
Patrik Piotr Wierzbic i Anna Szmajdzińska
Andrzej Paweł Zborowski i Anna Katarzyna Basińska
Mariusz Stefan Hajduga i Monika Jugowiec
Jakub Daniel Skrzeczek i Natalia Magdalena Owczarkiewicz

POGRZEBY

+ Zofia Szlachetka
+ Zofia Dąbrowska
+ Maria Kurowska
+ Maria Galas
+ Zdzisław Jan Antkiewicz
+ Maria Anna Włoch
+ Antoni Mirek
+ Andrzej Jan Braś



KRZYŻ ŚWIĘTY PODWYŻSZONY

Cała kohorta prowadzi Jezusa na Golgotę
Oprawcy ciężki Krzyż kładąc na skale
Wciągnęli Jezusa na drzewo Krzyża
Lecz Jezu nie bronił się wcale

Leży umęczony Jezus na Krzyżu
Oprawcy Zbawiciela trzymali
Gwoździe jeden po drugim
W ręce i nogi bez litości wbijali

Milczał umęczony Jezus
Milczały też nierozumne skały
Tylko rozżalone przy Krzyżu Jezusa
Kobiety stały i rzewnie płakały

Haniebnie Jezusa ukrzyżowano
Gdy mija trzecia godzina
A nadchodzi czwarta
By nas Jezus ocalił od panowania czarta

Niech serce nasze do Krzyża
Z miłością się nam otworzy
Spoglądając jak wisi na Krzyżu
Nasz Ukochany Syn Boży

Oprawcy natomiast do końca
Z Jezusa sobie drwili i szydzili
Kazali zstąpić Jemu z Krzyża
Żeby Oni w Boga uwierzyli

Umiera Jezus na Krzyżu by nas wszystkich zbawić
Każdą duszę ludzką od potępienia ocalić
Konający Jezu jesteś dla nas wielce uwielbiony
Na wieczne czasy z Krzyżem Świętym podwyższony

Dziadek Roman

CHRZTY

Daria Litwa
Blanka Marzena Wilkołek
Weronika Maria Gubała
Jan Władysław Hudaszek
Wiktoria Anna Góralik
Tomasz Jan Hobot

BIAŁY KAMYK – redaguje zespół; **Opiekun:** ks. Sławomir Głuszek;

Redakcja: Lucyna Bargieł, Andrzej Pawłowski, Wacław Szczotkowski (redaktorzy wydania), Beata Kiełbowicz, Anna Kowalska, Elżbieta Łabędzka, Agnieszka Rozum, Wiktoria Sułowska, Elżbieta Węgrzyn, Monika Zajac;

Skarbnik: Bogumiła Węgrzyn; **Skład:** Małgorzata Gumularz; **Foto:** Paweł Ciaputa; **Adres:** www.bialykamyk.net; **e-mail:** bkamyk@op.pl;

REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO SKRACANIA I OPRACOWANIA EDYTORSKIEGO NADESŁANYCH TEKSTÓW.



Błogosławieństwo osób chorych, starszych i samotnych



Błogosławieństwo osób chorych, starszych i samotnych



Nałożenie Szkaplerza św. Michała Archaniola



Powitanie figury św. Michała Archaniola



Święcenie pojazdów



Święcenie pojazdów



Turniej piłkarski o puchar starosty